Cmentarz w Maryninie

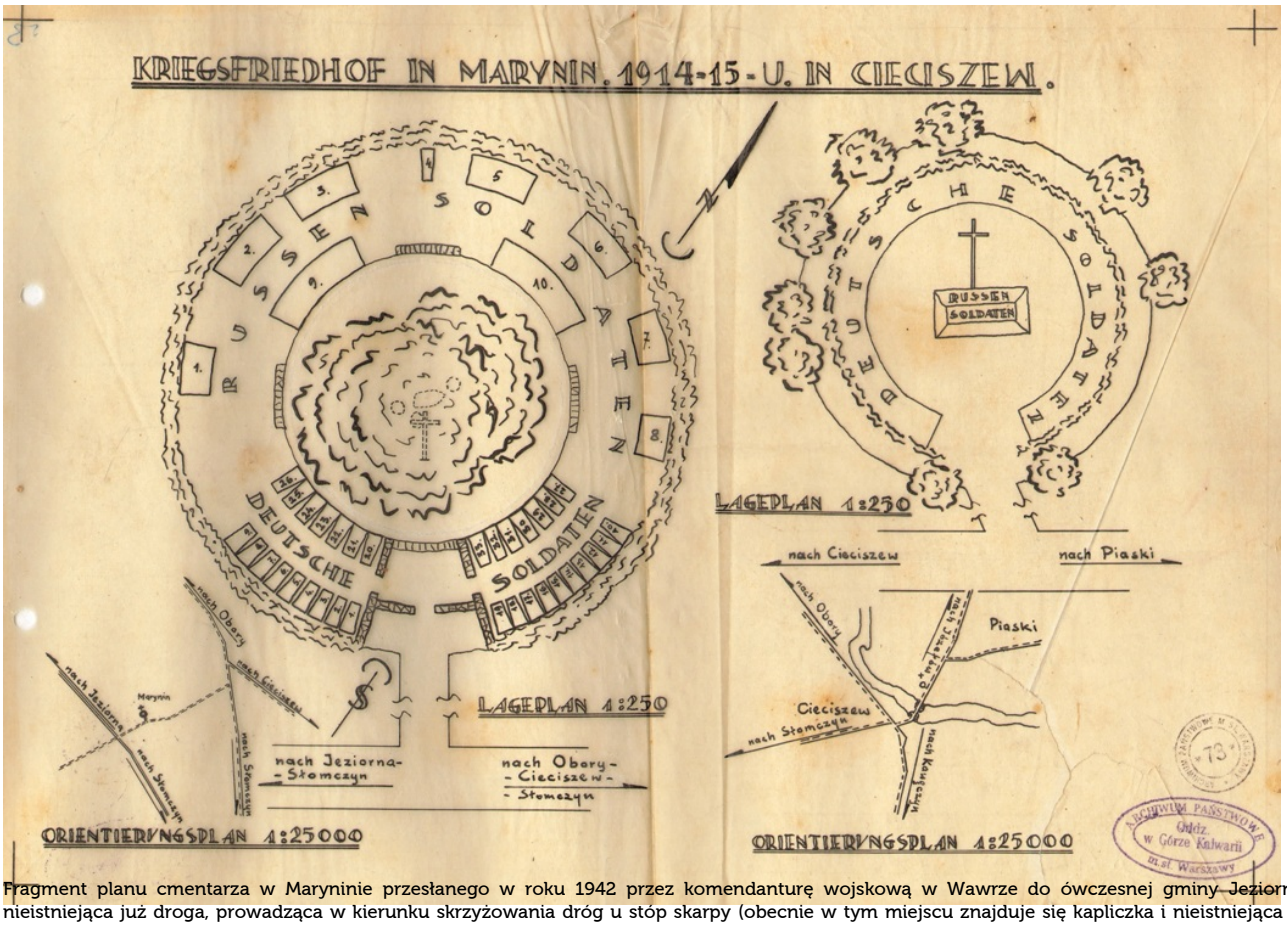
Paweł Komosa

Na szczycie skarpy wiślanej, nieopodal dawnego folwarku zwanego Maryninem, znajduje się nietypowy cmentarz zagubiony wśród wysokich traw. Na planie rozległego kręgu, przywołującego na myśl celtyckie menhiry, złożono niemieckich i rosyjskich żołnierzy poległych tu podczas walk mających miejsce sto lat temu.



Cmentarz w Maryninie wiosną 2013 r. Fot. Tomasz Kwireg

W miejscu tym złożono żołnierzy walczących jesienią 1914 roku w bitwie o Warszawę, którą śmiałym uderzeniem planowała wydrzeć z rosyjskich rąk niemiecka armia, oskrzydlająca przeciwnika od północy i południa. Była to jedna z pierwszych operacji I Wojny Światowej; na rosyjski atak na Prusy, Niemcy odpowiedzieli zwycięstwem w bitwie pod Tannebergiem, następnie okrążając przeciwnika i wkraczając na ziemie zaboru rosyjskiego. Front rozciągnął się wzdłuż linii rzeki Jeziorki, zniszczono wiele tutejszych miejscowości, a okoliczne lasy stały się miejscem spoczynku dla walczących. Natarcie niemieckie zostało powstrzymane dużym kosztem, jednym z miejsc w którym rozegrał się krwawy bój na bagnety był szczyt znajdującej się w tym miejscu skarpy, którą usiłowali zająć atakujący. Wówczas w tym miejscu w kierunku Wisły i znajdującej się tam przeprawy promowej wiodła droga, o którą toczono bój.



Fragment planu cmentarza w Maryninie przesłanego w roku 1942 przez komendanturę wojskową w Wawrze do ówczesnej gminy Jeziorna. Oznaczona nieistniejąca już droga, prowadząca w kierunku skrzyżowania dróg u stóp skarpy (obecnie w tym miejscu znajduje się kapliczka i nieistniejąca wówczas wieś Parcela). Powyższy plan jest zapewne oryginalnym planem założeń cmentarza z lat 1915 - 1918. Naszkicowany wygląd bram ułożonych z głazów. Zbiory Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie

Cmentarz założono w latach 1915-18, po zajęciu przez Niemców Królestwa Polskiego. Zgodnie z przyjętym wówczas obyczajem tworzono nekropolie wojenne, w których składano poległych, stylizując miejsce pochówku na dobrowolną ofiarę złożoną na ołtarzu wojny o słuszną sprawę, toczoną dla ojczyzny. Obyczaj ten rozpowszechnił się we wszystkich państwach biorących udział w konflikcie, a nierzadko jak w Austrii powoływano całe wydziały złożone z wcielonych do wojska artystów, mających projektować zakładane mauzolea. Za budowę tutejszego odpowiadały bezpośrednio niemieckie władze wojskowe, a w grobach złożono także żołnierzy poległych latem 1915 roku, gdy Niemcy stoczyli boje z wycofującą się z tych terenów armią rosyjską. Dokonano ekshumacji i ponownego pochówku żołnierzy pochowanych uprzednio w znajdującej się tu mogile.


Cmentarz wiosną 2013 r. Fot. Tomasz Kwireg

Nieznany z nazwiska projektant mauzoleum odwołał się do starożytnych tradycji cmentarnych, grobowców z kultury starożytnych greków oraz kurhanów ziemnych i kopców nagrobnych kultury wschodniej. Nawiązał także do celtyckich menhirów ustawianych w kręgach. Do położonego na planie okręgu mauzoleum wiodło wejście przez kamienna bramę, prowadzącą na teren cmentarza. Skromne surowe stalle z nazwiskami żołnierzy umieszczono w dwóch kamiennych kręgach symbolizujących porządek boski. Nieznanych żołnierzy pochowano we wspólnej mogile w centralnym kręgu oznaczając to miejsce granitowym głazem z inskrypcją. W kręgach zewnętrznych złożono zidentyfikowanych żołnierzy umieszczając na nagrobkach ich nazwiska, stopnie, funkcje i daty śmierci. W przypadku Rosjan identyfikacja była niemożliwa, w przeciwieństwie do niemieckiej armii żołnierze nie nosili nieśmiertelników z danymi osobowymi, ograniczono się jedynie do wymienienia stopni oficerskich. Prócz istniejącej bramy pierwotnie miejsce pochówku otaczał kamienny mur ze zrębów i głazów, szeroki i wysoki na 60 cm.



Cmentarz wiosną 2013 r. Fot. Tomasz Kwiręg

Po roku 1918 miejsce zostało zaniedbane, gdy w kilka lat później odnalazł je na trasie swych spacerów Stefan Żeromski, notował „U podnóża tych drzew zatoczone jest koło rozległe z grubych kamieni, które tu zostawił lodowiec czy Wisła pradawna porozrzucała po polach. Stoją wokół, jakoby niewysokie menhiry w wyniosłej trawie, prowadząc kamienną aleją do środkowego dolmenu, gdzie jednak rzucają się w oczy najzupełniej nowoczesne, czarne, równo w głazie kute litery: 29 DEUTSCHE, 37 RUSSEN GEFALLEN 1914". Na podstawie relacji mieszkańców pobliskich wsi Słomczyna i Obór opisał krwawy bój na bagnety w opowiadaniu „Pomyłki", zapisując także część z widocznych jeszcze w owym czasie na nagrobkach nazwisk. W owym czasie wykonano także fotografię, którą odnaleźć można w zbiorach cyfrowych Biblioteki Narodowej. Napis na kamieniu znajdującym się wówczas w centralnej części mauzoleum głosił wówczas: „Kriegerfriedhof Marynin 29 deutsche 37 russen geffalen 1914/15". Do idei mauzoleum, będącego miejscem pochówku bohaterów odwołano się także poprzez użyte określenie – KRIEGER czyli wojownicy.
Podobne miejsce pochówku na planie okręgu, choć o wyraźnie mniejszej skali, znajduje się w niedalekiej wsi Cieciszew, pod którą rozegrał się krwawy bój o przejście znajdującego się w tym miejscu wiślanego starorzecza. Złożono tutaj kolejnych niemieckich żołnierzy. Walczący w armii carskiej znaleźli spoczynek na tyłach pobliskiego cmentarza.


Cmentarz wiosną 2013 r. Fot. Tomasz Kwtręg

Mimo opieki nad miejscem pochówku sprawowanej przez uczniów szkoły w Słomczynie, z czasem mauzoleum pogrążyło się w zapomnieniu. Na powyższe wpływ miała także podjęta przez okupanta próba odnowienia cmentarza, dokonywana w roku 1942 rękami miejscowej ludności. Przymus związany z tym faktem oraz doświadczenie II Wojny Światowej sprawiły, iż przez lata trudno było odnaleźć cmentarz wśród gęstej roślinności porastającej ten teren. Dawną drogę w pobliżu mauzoleum zaorano, zaś poniżej skarpy porosła całkowicie drzewami. Obecnie cmentarz odnaleźć można po wybraniu się na spacer trasą wiodącą po krawędzi skarpy, miedzą wiodącą wśród łąk, latem porastanych przez wysokie trawy. Choć cmentarz nie doczekał się całościowej rewitalizacji, mieszkańcy okolicznych miejscowości co roku zapalają na nim znicze i składają kwiaty. Unikalna koncepcja mauzoleum na planie okręgu wciąż jest łatwo dostrzegalna, choć brak otaczających kręgi kamiennych murów.

Łatwo także dostrzec, iż wśród niemieckich żołnierzy pochowano Polaków, wcielonych do zaborczych armii, którzy oddali w tym miejscu swe życie. Na nagrobkach dostrzec można nazwiska takie jak Kempinski czy Moczinski, we wspomnianym miejscu pochówku nieopodal cmentarza złożono Polaków pochodzących z Wileńszczyzny. Wielka Wojna, która przeorała kontynent europejski pozostawiając wszędzie zroszone krwią kamienne nagrobki i zmieniając jego mapę polityczną była również wojną Polaków.

Paweł Komosa